

Sakralizacja wsi Mogiła w latach 1795–1918, czyli literacki pejzaż jednej z ziem przyszłej Nowej Huty

Anna Grochowska*

DOI 10.24425/rl.2021.137309

ruch literacki • R. LXII • 2021 • Z. 2 (365) PL

PL ISSN 0035-9602

Powstająca od 1949 roku Nowa Huta początkowo miała być osobnym miastem, nie tylko zaplanowanym w formie materialnej (urbanistyka, zabudowa miejska i przemysłowa), ale też mentalnej czy świadomościowej (mit nowego człowieka w nowym mieście, mitologia socjalistyczna¹). W 1951 roku, czyli już po dwóch latach, włączono ją do Krakowa. Niechciana przez Stary Kraków, Nowa Huta pochłonęła olbrzymie połacie terenów historycznie i kulturowo związanych z miastem polskich królów, dodatkowo będących beneficjami krakowskich kościołów. Długo pokutował i do dziś pokutuje mit, jakoby główną i bezpośrednią przyczyną wyboru lokalizacji Huty i kombinatu metalurgicznego w okolicach Krakowa była potrzeba zdegradowania narodowej świętości Polaków. Niewątpliwie pod względem propagandowym był to dla władzy ludowej ruch symbolicznie korzystny i wpisujący się w tworzony przezeń mit. Tę dychotomię Stary Kraków–Nowa Huta, stare-nowe, podkreślano w zaangażowanej politycznie literaturze, prasie, piśmiennictwie, utrwalając tym samym na kolejne dziesięciolecia wizerunek Huty i kombinatu jako molocha niszczącego tradycję, kulturę i zabytki Starego Krakowa. Przeworsowywanie wizji „uzdra-

* Anna Grochowska – dr, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
<https://orcid.org/0000-0003-4672-6766>

¹ Szczegółowo o tych mitologiach: M. Golonka-Czajkowska, *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków 2013.

wiającej” zastygła, strupieszoną krakowską mentalność miało w większości wypadków charakter perswazyjny, agresywny, przemocowy, czego przykładem mogą być choćby drukowane na łamach „Życia Literackiego” słowa Adama Polewki, lewicowego działacza politycznego i pisarza: „Zaśniedziało miasto o półfeudalnej obyczajowości i pańsko-dziadowskich tradycjach ustąpiło miejsca miastu socjalistycznemu”². Tymczasem propaganda wywoływała u wielu ludzi kultury sprzeciw, niekiedy obrzydzenie. Doskonałym przykładem wiary w to, że głównym celem lokalizacji przemysłu ciężkiego była degradacja wartości polskiego narodowego *sacrum*, jest odnotowane przez Marię Dąbrowską w niepublikowanych podówczas *Dziennikach* przekonanie:

Z odrazą myślałam o Nowej Hucie, tym pomyśle złośliwego demona, zagrażającym w razie wojny zniszczeniem cudnie zabytkowego Krakowa. Zbrodnią jest w czasie takiego napięcia wojennego budować obiekt przemysłu wojennego u wrót miasta – relikwii historycznej. I tylko nienawiść Rosji do naszej starej kultury mogła to podyktować.³

Opis wyraźnie wskazuje na postrzeganie przestrzeni podkrakowskich wsi, z których powstała Nowa Huta, jako przestrzeni sakralnych, okalających narodowy święty środek – miasto Kraków⁴. Stosowanie nomenklatury odnoszącej się do wiary i religii („demon”, „relikwia”) ma właściwości uświęcające Kraków, jednocześnie jednak demonizuje Hutę i kombinat produkujący stal. Nie jest to już więc sama dychotomia *sacrum-profanum*, lecz próba przestawienia molocha jako demona, siły ciemności, destrukcji, zagrożenia i zła. Tymczasem do sfery *profanum* zaliczyć można rzeczywiste powody związane z lokalizacją Huty im. Lenina pod Krakowem. Akt ulokowania przemysłu w tym obszarze miał wymiar strategiczny. Pierwotnie brano bowiem pod uwagę inne lokalizacje, w tym głównie Śląsk. Finalnie jednak odrzucono ją z powodu zagrożenia militarnego związanego ze skumulowaniem przemysłu hutniczego w jednej przestrzeni. Kolejne przyczyny bezpośrednio powiązane z lokalizacją Huty pod Krakowem były przede wszystkim ekonomiczne (a więc wywodziły się ze sfery *profanum*): potrzebowano swobodnego dostępu do dużej ilości wody, co przyniosłoby najniższy wskaźnik kosztów transportu surowców, ale też – zdaniem sowieckich (jak i polskich) ekspertów – istotna była możliwość skorzystania

² A. Polewka, *Tradycję trzeba przewietrzyć*, „Życie Literackie” 1951, nr 1, s. 7.

³ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne, t. 2: 1950–1954*, Warszawa 1997, s. 330.

⁴ Takie postrzeganie Krakowa ma długie tradycje, jednak do jego ukonstytuowania w zbiorowej świadomości przyczynił się najsilniej XIX wiek. O procesie sakralizacji i desakralizacji Krakowa i jego „świętego środka” w epoce zaborów – zob. A. Grochowska, *Święte Wzgórze? Wawel w literaturze, sztuce, kulturze w latach 1795–1918*, Kraków 2021, s. 35–87, 207–246.

z fachowej pomocy naukowców z Krakowa (chodziło głównie o zasoby Akademii Górniczo-Hutniczej), jak również – na początku budowy – z infrastruktury mieszkaniowej⁵. Możliwość desakralizacji przestrzeni narodowej była więc dodatkowym „atutem” dla władzy ludowej. Kolejnym takim zabiegiem związanym z demitologizowaniem ciemnej strony nowohuckich mitów (podobnie jak czyniona przez autorkę niniejszego tekstu próba demitologizacji mitu związanego z przekonaniem, że po publikacji *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka nagle zrodziła się kultura w Nowej Hucie⁶) jest próba zaprezentowania przestrzeni Nowej Huty jako zasobu bogatego kulturowo od czasów prehistorycznych. Monika Golonka-Czajkowska pokazując, w jaki sposób Huta z „najmłodszej siostry Krakowa” czyniona jest „starszą siostrą Krakowa” (dziś przez działania popularyzatorów, badaczy, pasjonatów i aktywistów), wskazuje na pierwszą popularyzatorską książkę, która przyczyniła się znacząco do dalszego „poszerzenia społecznych ram pamięci o Nowej Hucie” poprzez „takie skonstruowanie nowej wersji historii dzielnicy, w której jej dzieje zostają w istotny sposób uzupełnione o treści znane do tej pory tylko wąskiemu gronu specjalistów”⁷. Według badaczki taką wersją „alternatywnej historii lokalnej”⁸ jest przewodnik Macieja Mieziańskiego z 2004 roku pt. *Nowa Huta. Socjalistyczna w formie, fascynująca w treści*⁹. Warto jednak dodać, że w tym duchu powstały już wcześniej publikacje, w tym w 2002 *Nie od razu Nową Hutę zbudowano* tego samego autora. Dodatkowo w wydanej w 2004 roku naukowej pozycji Andrzeja Chwalby, czyli w 6 tomie *Dziejów Krakowa*, znajdziemy przypomnienie tych informacji i zwrócenie uwagi na analogię, która w PRL-owskiej prasie, propagandzie i literaturze wyprowadzała historię dzisiejszej Nowej Huty z dalekiej prehistorycznej przeszłości zbadanej dzięki licznym wykopaliskom archeologicznym, które przeprowadzono w czasach budowy miasta i kombinatu¹⁰. Miało to historycznie umotywować decyzję władz o lokalizacji Huty. W czasach PRL ukazało się też kilka pozycji sięgających do „pradziejów” kultury Nowej Huty, głównie wydawnictw Towarzystwa Historii Miłośników Zabytków Krakowa. Dziś jednak, w rzeczywistości po-

5 Zob. m.in. A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004, s. 206–208; A. Grochowska, *Literacki przewodnik po Nowej Hucie*, Kraków 2019, s. 15.

6 Zob. m.in. A. Grochowska, *Literacki przewodnik po Nowej Hucie*, Kraków 2019, s. 111–117; A. Grochowska, *Kultura w nowym mieście. O rozwoju życia kulturalnego w Nowej Hucie w latach 1949–1956*, „Rocznik Biblioteki Kraków” 2019, R. III, s. 240–246.

7 M. Golonka-Czajkowska, dz. cyt., s. 337.

8 Tamże.

9 Zob. M. Mieziański, *Nowa Huta. Socjalistyczna w formie, fascynująca w treści*, Kraków 2004.

10 Zob. A. Chwalba, dz. cyt., s. 209–210.

transformacyjnej, sięganie do tradycji Nowej Huty ma inny wymiar. Wielu nowohuckich popularyzatorów i aktywistów to jednocześnie specjaliści w danej dziedzinie. Dzięki ich rozlicznym działaniom przywraca się dzielnicę jej wielowiekową historię: kulturową, literacką, artystyczną, przyrodniczą, polityczną itd. Od czasu wspomnianych publikacji ukazało się wiele wydawnictw, które w ten sposób kontynuują dzieło popularyzatorstwa i uświadamiania oraz przypominania historii miejsc, na których wznosi się Nowa Huta. Są to strategie związane z próbą opisu i adaptacji trudnego dziedzictwa, a także z próbą zaleczenia nowohuckiego kompleksu¹¹ formowanego i wzmacnianego przez 70 lat istnienia Nowej Huty. Należą do nich przede wszystkim wydawane dzięki inicjatywie i opiece redakcyjnej Jarosława Klasia książki Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida oraz Muzeum Krakowa (wcześniej: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa), tworzone przez zespoły pracowników nowohuckich oddziałów muzeum¹². Niniejszy tekst, podobnie jak inne publikacje i działania autorki dotyczące literatury i kultury w Nowej Hucie, wpisują się w tę narrację.

Kilka słów o metodologii

Wiele nowohuckich mitów i ich literackich reprezentacji poddaje tę przestrzeń sakralizacji, profanacji czy desakralizacji. Samo zaś przeżywanie i definiowanie przestrzeni, w tym obcowanie z *sacrum*, to jedno z podstawowych doświadczeń egzystencjalnych. Do opisu tego doświadczenia, podobnie jak zjawisk sakralizacji, desakralizacji czy profanacji posłużyć tu mogą badania Mircei Eliadego¹³. W doświadczaniu przestrzeni, w tym przestrzeni sakralnej, człowiek tworzy czy też odnajduje centra kultu (tzw. środki świata). *Sacrum* według Eliadego objawia się człowiekowi poprzez mity i symbole, przejawia się w hierofaniach¹⁴. W tym kontekście omawiana tu przestrzeń wsi Mogiła będzie formą hierofanii przestrzennej, hierofanie zaś same przez się ustanawiają swoje centrum, swój święty środek. Sposób konstytuowania

11 Działania aktywistów i sprawa nowohuckiego kompleksu zostały omówione przez Jarosława Klasia w przygotowywanej rozprawie doktorskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Też: A. Grochowska, *Nowohucka literatura kompleksu* – artykuł w przygotowaniu.

12 Są to publikacje powystawowe, autorstwa m.in. Marii Lempart, Leszka Sibili, Macieja Mieziána, Pawła Jagły, Marii Wąchały-Skindzier, Piotra Kapusty.

13 Według Eliadego *sacrum* „jest czymś innym, różniącym się od otaczającego je środowiska kosmicznego i istnieje w sposób absolutny, niewzruszony, nie podlegający stawianiu się” – M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 2000, s. 42.

14 Hierofanię definiuje Eliade jako objawienie się człowiekowi jakiejś przestrzeni czy rzeczy w formie świętości. Zob. M. Eliade, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2008, s. 7.

i odnoszenia się do takiego środka przestrzeni sakralnej danej społeczności rozpoznawany jest z pomocą rytuałów religijnych, systemu wierzeń, architektury, budownictwa i organizacji przestrzeni, podań, przekazów, języka i literatury. W przypadku wsi Mogiła takie środki od wieków istniały, miały jednak przede wszystkim znaczenie religijne czy kultowe (w rozumieniu chrześcijańskim i przedchrześcijańskim). Jednakże w XIX wieku miejsca te zaczęły przejmować także zadania środków „polskiej religii narodowej”, która ukonstytuowała się w okresie zaborów¹⁵. Tak więc patriotyczne okolice stawały się świętą świeckością, tzw. *sanctum*¹⁶. Proces budowy tożsamości narodowej wdrażającej dogmaty „polskiej religii narodowej” wspierały struktury symboliczne kształtowane między innymi za pomocą literatury. To szczególnie dostarczycielka wyobrażeń symbolicznych, akceptowanych przez wspólnotę i wypełniających pamięć narodu. Pisarze i poeci odegrali niebagatelną rolę przy tworzeniu mitów i sakralizacji Mogiły. Ziemia obecnej Nowej Huty mają silne tożsamościowe, świadomościowe, kulturowe i literackie związki z Krakowem i jego świętą przestrzenią. Podobnie jak samo centrum miasta, okoliczne wsie uświęcane były nie tylko w rozumieniu religijnym (obrządku, obiekty kościelne, rytuały, wierzenia ludowe itd.), ale też narodowym. Stąd też artykuł ten zamknięty został w ramach czasowych związanych z formalnym procesem utraty niepodległości i świadomościową drogą przebytą przez Polaków do jej odzyskania.

Tekst ten z metodologicznego punktu widzenia bliski jest badaniom nad spacjiologią tematyczną interpretowaną w perspektywie konstruowania świadomości narodowej poprzez sakralizację terytorium. Współcześnie odczytywanie tekstów kultury w ten sposób jest częste i – jak zauważyła Elżbieta Rybicka – „wynika z przekonania, iż literatura tworzy i transmituje narodowe krajobrazy i miejsca ideologiczne, czego doskonałym przykładem jest literatura polska, która wykreowała w XIX wieku narodową topikę przestrzenną”¹⁷.

¹⁵ Termin i zjawisko „polskiej religii narodowej” i jej związki z przestrzenią Krakowa omówione zostały w: A. Grochowska, *Święte Wzgórze?...*, dz. cyt.

¹⁶ Zob. B. Goryńska-Bittner, *Naród jako sacrum*, Poznań 1997, s. 32.

¹⁷ E. Rybicka, *Zwrot topograficzny w badaniach literackich. Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca*, [w:] *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012, s. 316. Zob. też: E. Rybicka, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003, s. 48–53.

Przed Nową Hutą

Z ziemiami Nowej Huty związane były utwory takich postaci polskiej literatury i kultury, jak: Jan Długosz, Jan Kochanowski, Samuel Nakielski, Hugo Kołłątaj, Wojciech Bogusławski, Franciszek Wężyk, Teofil Lenartowicz, Józef Łapsiński, Jan Kanty Rzeziński, Napoleon Ekielski, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Kazimierz Girtler, Józef Mączyński, Władysław Łuszczkiewicz, Stanisław Wyspiański, Stefan Żeromski i inni. Mieszkańcy tych wsi od dziada pradziada czuli się częścią Krakowa: „My jesteśmy krakowscy chłopci, byliśmy wcześniej krakowianami, niż ci tu huciorzami”¹⁸. Utrata – wywłaszczenie z tych ziem, z majątków, dorobków przodków – była jedną z największych traum zrosniętych z tą przestrzenią. Pod maszynami budującymi „nową rzeczywistość” umierało to, co krakowskie, stare, cenne, bliskie sercu. Znikały urodzajne ziemie, gospodarstwa i cała infrastruktura, znikali ludzie, wielu z nich bowiem z rozpaczycie ciężko zachorowało lub targnęło się na swoje życie. Nowa Huta stała się swoistym grobowcem starej tradycji podkrakowskich wsi. Następowiała desakralizacja tego, co polskie. Jak pisał Wojciech Tomasiak:

Nowa Huta w świadomości milionów Polaków funkcjonować miała jako „fundament socjalizmu”, czy – bardziej konkretnie – „fundament Planu 6-letniego”. Analogia: kombinat metalurgiczny = fundament łączyła się jednak z inną, równie często przywoływaną w wypowiedziach propagandowych. Chodzi o analogię: fundament = grób. Wznoszony na podkrakowskiej równinie kombinat (wraz z mającym mu służyć stutysięcznym miastem) nabiera znaczenia jako coś, co zamyka, usuw” lub – mówiąc dosadniej – uśmierca. Nowa Huta to „fundament socjalizmu”, z którego ziemia zapełnia węglarki gigantycznej długości pociągu. „Fundament socjalizmu” to zarazem grób, w który składana jest przeszłość.¹⁹

Należy w tym miejscu wyliczyć wsie, które „pochłonęła” Nowa Huta. Na dzisiejszy obszar składają się: Czyżyny, Bieńczyce, Mistrzejowice, Batowice, Dziekanowice, Łęg, Mogiła, Krzesławice, Pleszów, Grębałów, Zesławice, Kantorowice, Lubocza, Łuczanowice, Kujawy, Wadów, Chałupki, Branice, Ruszcza, Stryjów, Wola Rusiecka, Węgrzynowice, Górka Kościelnicka, Kościelniki, Wrózeniec, Cło, Wolica, Wyciąże, Przyłasek Wyciąski, Przyłasek Rusiecki, Kępa Grabska, Błonie, Dłubnia, Holendry, Piekielko, Chałupki Górne, Kopanina. Do najbardziej rozpoznawalnych i znanych należą Mogiła i Pleszów, Bieńczyce, Krzesławice, Czyżyny oraz Mistrzejowice.

¹⁸ Za: B. Klich-Kluczevska, *Nowa Huta – skąd przychodzimy*, [w:] *Moja Nowa Huta. Wystawa jubileuszowa*, red. K. Jurewicz, Kraków 2009, s. 10.

¹⁹ W. Tomasiak, „Mściwe narodziny”. *Esej o Nowej Hucie*, „Teksty Drugie” 1999, nr 4, s. 39.

wice. Obejmują one tereny zabudowań miejskich Nowej Huty, w tym obszar tzw. Starej Nowej Huty oraz części tzw. Nowej Nowej Huty. Obecnie podzielone są administracyjnie na: Dzielnicę XIV Czyżyny, Dzielnicę XV Mistrzejowice, Dzielnicę XVI Bieńczyce, Dzielnicę XVII Wzgórza Krzesławickie oraz Dzielnicę XVIII Nowa Huta obejmującą starą część układu urbanistycznego zaprojektowanego przez inżyniera Tadeusza Ptaszyckiego i Miastoprojekt. W niniejszym tekście przedstawiony zostanie literacki pejzaż Mogiły opisanej w okresie zaborów. Jest to bowiem najsilniej zapisana i sakralizowana w świadomości Polaków wieś, która dziś wchodzi w skład Nowej Huty²⁰. Pokazane zostaną relacje przestrzenno-świadomościowe z Krakowem oraz sposób opowiadania Mogiły jako obszaru narodowej świętości.

Sakralizacja wsi Mogiła w literaturze lat 1795–1918

W *Literackim przewodniku po Nowej Hucie* wieś Mogiła w tytule rozdziału została określona mianem „literackiej kolebki Nowej Huty”²¹. Przestrzeń ta, odkąd sięga narodowa pamięć, uświęcana była w kilku porządkach: przedchrześcijańskim, chrześcijańskim, ludowym i narodowym. Zarówno w języku polskim (Mogiła, Jasna Mogiła), jak i łacińskim (*Tumba, Clara Tumba*), nazwa tej lokowanej na prawie niemieckim w 1294 roku wsi ma związek z *sacrum* i odnosi się do znajdującego się na jej terenie, datowanego na VII–VIII wiek²², kopca legendarnej księżniczki Wandy, córki władcy Krakowa – króla Kraka. O etymologii nazwy wsi pisali XIX-wieczni pisarze, w tym twórca poematu o Mogile, Napoleon Ekielski: „Od tych to czasów wieś, co stoi blisko, / Także to smutne przybrała nazwisko”²³. Kopiec ma swój pomnik cokołowy powstały w 1890 roku według projektu zamieszkałego w pobliskich Krzesławicach Jana Matejki²⁴. Symbole umieszczone na pomniku: orzeł, miecz i kądziel unaradawiały tę grobową, świętą dla Polaków przestrzeń.

Pierwsze literackie obrazy wsi odnajdujemy w średniowieczu. Poza księgami kościelnymi Mogiłę wzmiankuje Jan z Dąbrówki w 1434 roku, dopisując do *Kroniki polskiej* Wincentego Kadłubka komentarz o lokalizacji

20 Oczywiście takiemu odczytaniu można z powodzeniem poddać przestrzeń choćby dawnej wsi Bieńczyce.

21 A. Grochowska, *Literacki przewodnik...*, dz. cyt., s. 38.

22 Zob. *Encyklopedia Krakowa*, red. A.H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000, s. 443–444, hasło: *Kopiec Wandy*; K. Radwański, *Wielkie kopce krakowskie i próba uściślenia ich chronologii*, „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 5–23.

23 N. Ekielski, *Okolice Mogiły*, Kraków 2019, s. 75. Wszystkie poniższe cytaty z tego utworu pochodzą z niniejszego wydania.

24 O historii pomnika zob. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła*, red. E. Firlet, M. Lempart, katalog wystawy, Kraków 2012, s. 20–21.

grobowca. Wzmiankuje tam, że Wandę na górze koło Mogiły „przykryto” kopcem²⁵. Na tym etapie legenda o Wandzie miała jeszcze inny wydźwięk. Księżniczka dzierżyła władzę z woli ludu, będąc jednocześnie tak mądrą i piękną, że niemiecki najeźdźca odmówił walki z nią, rzucił klątwę na własnych doradców i odebrał sobie życie, a Wanda świadomie zrezygnowała z małżeństwa i potomstwa. Następnie o Wandzie czytamy w *Kronice wielkopolskiej* i w *Rocznikach* Jana Długosza, w których to księżniczka, a nie najeźdźca, popełnia samobójstwo, zaś Wisła wyrzuca jej ciało w okolicach Mogiły. Pojawia się tam również położenie kopca. O Wandzie i jej kopcu-mogile pisali w epoce staropolskiej: Stanisław Hozjusz, Klemens Janicki, Joachim Bielski, Łukasz Górnicki, Jan Kochanowski, Sebastian Klonowic, Jan Andrzej Morsztyn. Oświecenie przynosi kwestionowanie treści legendy i jej wartości przez Ignacego Krasickiego i Adama Naruszewicza. Wyznaczona w staropolszczyźnie linia interpretacyjna powróciła wraz z utratą niepodległości. W XIX wieku wzrosła jej ranga. Mogiła jako wieś oraz usytuowany w niej kopiec zostały w szczególny sposób zaznaczone w narodowym pejzażu.

Już pod koniec XVIII wieku, u progu całkowitej utraty niepodległości, Mogiła zasłynęła jako miejsce nasączone patriotyzmem, dzięki pierwszej polskiej operze narodowej autorstwa Wojciecha Bogusławskiego pt. *Cud mniemany, czyli krakowiaczy i górale* z 1794 roku. Dziś w Mogile w miejscu pierwotnego centrum tej wsi (być może plac zgromadzeń), znajduje się ulica Bardosa, bohatera utworu – krakowskiego studenta. Sam Bogusławski zapewne często bywał w Mogile jako student Akademii Krakowskiej, uczeń Liceum Nowodworskiego, mieszkaniec dworu bpa Kajetana Sołtyka. W pobliskich, dziś nowohuckich, Kościelnikach mieszkała babcia pisarza, Zofia Linowska, właścicielka pałacu²⁶. Nic więc dziwnego, że opis Mogiły jako miejsca akcji odpowiada układowi wsi, który istniał w XIX wieku: „[...] po jednej stronie chałupy wiejskie, wpośród których widać karczme z wystawą. Z drugiej strony – pod laskiem młyn na Wiśle ze zwyczajnym mostkiem do brzegu. – W głębi widać kościół, Mogiłę i grobowiec Wandy”²⁷. Przedstawiona przez Bogusławskiego historia bliska jest mitowi Wandy interpretowanemu w kategoriach narodowych. To opowieść o bitwie o „naszą” kobietę i próbę poślubienia ją przez „obcego”, najeźdźcę (córka mogilskiego młynarza Basia, kochana przez krakowiaka Stacha, ma być – zgodnie z wolą jej ojca – wydana za mąż za górala Bryndasa). W mogilskim lesie ma się odbyć walka o kobietę między krakowiakami i góralami. Sytuację ratuje Bardos, który dzięki wiedzy naukowej razi ich prądem

25 Zob. Jan z Dąbrówki, *Komentarz do Kroniki polskiej mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Kraków 2008, s. 32.

26 Zob. M. Mieźian, *Nowa Huta – socjalistyczna...*, dz. cyt., s. 127; *Zapomniane dziedzictwo...*, dz. cyt., s. 31.

27 W. Bogusławski, *Cud albo Krakowiaki i Górale*, Wrocław 2005, s. 3.

i doprowadza do zgody (tytułowy cud mniemany). Basia wyśpiewuje następujące słowa:

Wanda leży w nasej ziemi,
 Co nie chciała Niemca,
 Lepiej zawse być z swojemi,
 Niz mieć cudzoziemca.

Gdzie się bardziej cudzy ziomek
 Niz rodak podoba,
 Biedny bywa taki domek,
 Traci się chudoba.²⁸

Ideał Wandy, jako tej, „co nie chciała Niemca”, wzmacniany był wraz z wydarzeniami historycznymi prowadzącymi do całkowitej utraty niepodległości i – jednocześnie – do walki o jej odzyskanie. Obecność Wandy i jej świętych szczątków na mogiłskiej ziemi zobowiązywała kobiety do wykazywania podobnych narodowych cnót. Ponadto zlokalizowanie wydarzeń we wsi Mogiła miało wydźwięk narodowo-patriotyczny. Jak przypuszczają badacze, wielce prawdopodobnym jest, że Bogusławski napisał ten utwór na zamówienie władz spiskowych, przygotowując rodaków do insurekcji²⁹. Mogiła zaś, jak zauważano, była pańszczyźnianą wsią klasztoru cysterskiego, a w samej sztuce nie ma miejsca dla dworu. Mogilanie (czyli krakowiaczy) w utworze Bogusławskiego są wolni, witalni, radośni, co najpewniej stało w kontraście z rzeczywistą sytuacją chłopów pańszczyźnianych, i czyniło tym samym wizję podkrakowskiej wsi utopistyczną³⁰. Pierwsze wystawienia sztuk miały miejsce na trzy tygodnie przed przysięgą Kościuszki na krakowskim Rynku, a ziemie przyszłej Nowej Huty są silnie związane z tradycją kościuszkowską.

Kopiec i wieś stały się miejscem licznych patriotycznych peregrynacji, wędrówek „swojaków po swojszczyźnie”. O Mogile pisał Franciszek Wężyk, którego ulica znajduje się w nowohuckich Czyżynach. W *Okolicach Krakowa* wydanych w 1823 roku, w których autor ze szczególną estymą opisywał polskie przestrzenie zabytkowe i przyrodnicze, czytamy:

Ten wzgórek w świeże przystrojony kwiaty
 Na którym czułość smutny głaz utkwiała
 Oto jest pomnik najdotkliwszej straty,
 Oto jest Wandy mogiła.

²⁸ Tamże, s. 130.

²⁹ Zob. M. Klimowicz, *Wstęp*, [w:] W. Bogusławski, *Cud albo...*, dz. cyt., s. XII.

³⁰ Tamże, s. XXXIX.

Gdy stąd oko rozmierzy przestwór niedaleki,
 Mijając wdzięczne łąki i wzgórza pochyłe;
 Widać na innym brzegu bliższej źródła rzeki,
 Podobną do tej mogiłę.
 Pod nią znane z przemysłu spoczywa Podgórze [...].³¹

Wanda jest tu figurą Polski. Utrata Wandy przypomina o utraconej ojczyźnie. Pełen nostalgii krajobraz skonstrastowany został z przemysłowym Podgórzem, które ponad 120 lat później zeszło na dalszy plan w literackich opisach przemysłu na rzecz kombinatu usytuowanego właśnie przy kopcu legendarnej władczyni. Dzieło Wężyka skierowało oczy i serca romantycznych podróżników, czyli Polaków peregrynujących po polskich ziemiach, w stronę Mogiły i skłaniało do jej zwiedzania, niekiedy i do tworzenia opisów. Z kolei Wanda z tragedii Wężyka ma poczucie świętości swego losu i miłości ojczyzny. Rezygnując z małżeństwa i potomstwa wyraża pragnienie: „Chcę za to by, mię matką lud nazywał cały”, tłumacząc iż „Kocham tylko mój naród, [...] / to święte uczucie podsycane cnotą”³². Kopiec staje się więc grobowcem pramatki narodu polskiego, a jego obecność uświęca podkrakowską wieś.

Kopiec mogiński zagościł również na kartach romantycznej poezji grobów. Na łamach „Pszczółki Krakowskiej” w 1820 roku można było przeczytać następujące strofy wiersza pt. *Duma o mogiłach Krakusa i Wandy przy Krakowie*:

A jego córy walecznej dziewicy,
 Co w odmet Wisły skoczyła
 Z orężem w dłoni, w zbroi, przyłbicy;
 Sławę uwierńcza mogiła.

Tak dwa grobowce, dwie chluby narodu,
 Nadbrzeża Wisły unoszą,
 A dumne wieże wspaniałego grodu,
 Mogiłom wdzięczność swą głoszą!...

Każdy zaś, co się Polakiem być mieni,
 I tchnie miłością ojczyzny,
 Zapewne drogo poważa i ceni,
 Te święte przodków spuścizny.³³

³¹ F. Wężyk, *Okolice Krakowa*, Kraków 1820, s. 44.

³² F. Wężyk, *Wanda. Tragedia w pięciu aktach*, Kraków 1826, s. 24.

³³ *Duma o Mogiłach Krakusa i Wandy przy Krakowie*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 1, nr 5, s. 34. Autorstwo przypisywane Adamowi Rościszewskiemu za: K. G r o-

Mogiła Wandy, podobnie jak Kraka, to „święta przodków spuścizna”, a zatem już sama jej obecność na tej ziemi uświęca ją, sakralizuje³⁴, tworzy narodową świętą przestrzeń. Wyznacza również kierunek patriotycznych działań, głosząc ideę śmierci za ojczyznę jako formę najwyższej cnoty. Taki narodowy męczennik stawał się świętym narodu polskiego, a historia Wandy tekstem kanonicznym.

W drugiej części poematu drukowanego w „Pszczółce Krakowskiej” pt. *Groby królów i bohaterów polskich spoczywających w świątyni na Wawelu w Krakowie. Grób drugi. Wanda Jana Kantego Rzezińskiego z 1821 roku* księżniczka opisywana jest jako wzór cnót wszystkich Polek, jej mogiła to zaś „ozdoba ziemi naszej”:

Tam kędy Wisła wolniej nurt spieniony toczy,
Wando! twójli grobowiec uderza me oczy?
Tenże to jest cnót twoich i wdzięków zabytek,
Ozdobo ziemi naszej i wzorze Lechitek?³⁵

Również w 1821 roku w tym samym tonie wypowiada się na łamach „Pszczółki Krakowskiej” narrator *Listów do Wandy o mistycznych narodzinach narodu polskiego*: „Nie mogę w słuszniejsze ręce złożyć tych słów parę natchnionych patriotyzmem, jak w ręce twoje Wando – jesteś bowiem kobietą i Polką. Od wieków słynie płeć piękna z przywiązania do rodzinnej ziemi, a urodne Polski celują w tym wydziale chwały”³⁶. Podobnie w *Mogile Wandy z 1828 roku* autorstwa krakowskiego poety Józefa Łapsińskiego czytamy:

Co za wzgórze jaśniej brylantem księżycą?
Co błyszczą, kędy stoją po dolinach chatki?
To błyszczą Wisła – widno mogiłę Sarmatki,
Której zgonem pamiętna Polski okolica.
Męstwo tej bohaterki potomnych zachwyca,
Wieki szanują pomnik, w nim święte ostatki;
Ale dla czegoż wiosna grób przystraja w kwiatki? –
Bo w grobie śpi księżniczka, śpi Wanda dziewica!³⁷

dziska, „Gdzie miasto zaczarowane”. *Księga cytatów o Krakowie*, Kraków 2003, s. 387.

- ³⁴ O sakralizacji polskiej ziemi – zob. F. Ziejka, *Relikwiarzem cała ziemia wasza. O święta ziemio, cudna...*, [w:] tegoż, *Polska poetów i malarzy, Z dziejów walki o tożsamość narodu w czasach niewoli*, Olszanica 2011.
- ³⁵ J.K. Rzeziński, *Groby królów i bohaterów polskich spoczywających w świątyni na Wawelu w Krakowie. Grób IIgi. Wanda*, „Pszczółka Krakowska” 1821, t. 2, nr 19, s. 145.
- ³⁶ S. Jaszowski, *Listy do Wandy o mistycznych dziejach narodu polskiego*, „Pszczółka Krakowska” 1821, t. 2, s. 59.
- ³⁷ J. Łapsiński, *Poezje*, Kraków 1829, s. 27.

U Łapsińskiego odnajdujemy metaforykę i symbolikę uświęcającą figurę Wandy i miejsce jej pochówku. Szczątki Wandy to szczątki kobiety czystej według dogmatów „polskiej religii narodowej” („jaśnieje brylantem księżycą”, „święte ostatki”, „dziewica”). Ziemia ta zaświadcza o tej historii, a nazwa wsi nie pozwala o niej zapomnieć.

Grób Wandy w Mogile, podobnie inne groby krakowskie, paradoksalnie miał dodawać siły do walki powstańczej. Tak jest na przykład w tekście pt. *Marcin Borelowski-Lelewel* Teofila Lenartowicza z 1863 roku. Tekst kontynuuje tradycję wpisywania krajobrazu mogińskiego w narrację kościuszkowską, powstańczą, narodowyzwolenczą. Tu mieszkają bowiem świadomi narodo-wo chłopci, którzy odwiedzając grobowiec księżniczki słuchają głosu z nieba:

Hej! ty chłopię, chłopię małe,
 Gdzieś ty się czytało?...
 Widziałoś ty polską chwałę
 W polu nad mogiłą,
 Naszej Wandy grób zielony
 Na mogiłskich łąkach,
 [...]
 Na mogile, kiedy stanie,
 Spojrzy na niebiosy,
 Coś tam szepcze: „Krakowianie,
 Do kosy! do kosy!”³⁸

Obecność mogiły Wandy sakralizowała przestrzeń, ale też łączyła ją z Krakowem w sferze mentalnej, wyobrażeniowej i świadomościowej. Wpisanie obszaru pomiędzy trzema kopcami (Kraka, Wandy i Kościuszki) według zasad świętej geometrii odnajdujemy we wspomnieniach Aleksandra Jełowickiego:

Z trzech stron trzy mogiły ogromnym trójkątem, jak gdyby okiem Opatrzności, patrzą na Kraków; dwie mogiły stanęły po jednej stronie Wisły, trzecia po drugiej, jak gdyby mówiły, *i tu i tam Polska*: a jedna mogiła naucza jak Polskę rozszerzać, druga jak Polskę wskrzeszać, trzecia jak Polskę kochać.³⁹

Historię Wandy połączył z *sacrum* również Cyprian Kamil Norwid w dramacie z 1852 roku pt. *Wanda*. Rozpoczął od dedykowania utworu „Mogile Wandy”. Dzieło powstało w 1847 roku, po wizycie poety w Mogile

38 T. Lenartowicz, *Marcin Borelowski-Lelewel*, [w:] tegoż, *Opowiadanie mazowieckiego lirnika, Marcin Borelowski-Lelewel*, Bendlikon 1865, s. 10.

39 A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 1877, s. 41.

1842 roku i zbliżone jest w swej wymowie do utworów Słowackiego czy Wyspiańskiego. Przypuszcza się, że podczas wizyty Norwid mógł obejrzyć słynny krucyfiks mogiński, jak i znajdujący się w klasztorze oo. Cystersów cykl obrazów Michała Stachowicza pt. *Dzieje Wandy*. Norwid tworzy paralelę pomiędzy losami Wandy i Chrystusa, uświęcając historię Polski i ziemię mogińską, zaś – jak napisał Włodzimierz Szturc – „śmierć Wandy staje się także aktem założenia Ojczyzny jako wspólnoty ludzi skupionych wokół początkowej ofiary i czerpiących wodę z jednej rzeki”⁴⁰. Wanda oddaje życie za swój lud, co porównane zostało do śmierci Chrystusa na krzyżu i Jego ofiary. Bohaterka Norwida wchodząc na stos z zapaloną gromnicą, głosi:

[...] widziałam cień ogromny Boga,
 Przechodzący po polach jak szeroka droga,
 A to był tylko ręki jednej cień – ta ręka
 Jakby przebitą była, bo słońce padało
 Przez wnętrze dłoni, na wskroś, jak przez wypaść sęka.
 Ja stałam – i patrzyłam w to rozdarte dało,
 Jak ptak z ciemności w jasną pogląda szczelinę,
 I dano jest mi wiedzieć — to...
 [...]
 ... że dla was zginę...⁴¹

Niektórzy badacze czynili przypuszczenia, że umiera ona w tym samym roku, w którym Jezus, czyli 33 roku n.e., jednak, jak wskazał Włodzimierz Szturc, czas ten jest uniwersalny⁴². Badacz pisał dalej: „Wyznaczając w ten sposób przestrzeń wydarzeń dramatu, określił jej charakter na sposób mityczny: mogiła — kopiec Wandy stanie się swoistym centrum stworzonego przez Wandę narodu. Symbolika kopca, tumulusu, wiąże się bowiem z atrybucją solarną i oznacza święty ośrodek kultu oraz miejsce rozpoczęcia historii jakiejś zbiorowości”⁴³. Kraków i jego okolice miały kilka takich wzgórz (na czele z Wawelem), które wyznaczały święte środki. Przestrzeń Mogiły była więc traktowana na równi z przestrzenią samego Krakowa, nie zaś jak przeciętna wieś, z której płynie zaopatrzenie i dochody dla miasta czy kościoła. Mogiła w świadomości ówczesnych Polaków emanowała krakowskim narodowym *sacrum*.

⁴⁰ W. Szturc, *Mit fundacyjny narodu w misterium o Wandzie C.K. Norwida*, „Prace Polonistyczne” 1989, nr 45, s. 300.

⁴¹ C.K. Norwid, *Wanda. Rzecz w obrazach sześciu*, [w:] tegoż, *Krakus – Wanda*, Warszawa 1923, s. 72–73.

⁴² W. Szturc, dz. cyt., s. 298.

⁴³ Tamże, dz. cyt., s. 299.

Szczególnie istotnym dla sakralizacji i mitologizacji tej wsi jest utwór Napoleona Ekielskiego z 1864 roku pt. *Okolica Mogiły*. To poemat, swoista epeja, która nazywana jest mogiłskim *Panem Tadeuszem*. Utwór obejmuje historię wsi, charakterystykę mieszkańców, ich zwyczajów, tradycji, strojów, religijności, zawiera również opis zabytkowej zabudowy. Tu przestrzeń sakralna zorganizowana jest wokół datowanego na 1222 rok kościoła i klasztoru oo. Cystersów, w tym znajdującego się w nim cudownego krucyfiksu:

Bo w lewo kościół – w krzyż – godło zbawienia,
 Jakby z obłoków spłynął taki drugi,
 Tylko że bardzo szeroki i długi,
 Cały czerwony – jakby krwią zbroczony,
 Na którym Chrystus leżał rozciągniony,
 A w tym kościele Chrystus konający,
 Od dawna z dawien cudami słynący,
 Ściąga corocznie liczne ludu tłumy, (s. 86–87)
 [...]

Na prawo klasztor – znane są podania:
 Posępne masy cegieł i kamienia –
 Filigranne okna – gotyckie sklepienia –
 Po ścianach z pisma stosowane zdania –
 Ubogie celki – ciemne korytarze –
 Tęczowe szybki – smętne wirydarze –
 Jakiś zakonnik – skłoni się i minie –
 Ciężkie stąpanie rozlegnie się – ginie –
 [...] (s. 88)

Ideowym centrum jest tu opactwo cysterskie. Przestrzeń mogiłska uświęcona jest nie tylko narodowo, ale też religijnie. Praca chłopów odbywa się w świętym porządku, w rytmie natury. Każda czynność ma swój czas i miejsce, jest sakralizowana poprzez modlitwę, pozdrowienie, znak krzyża, dźwięk dzwonu. Nim praca się rozpocznie: „gospodarz, zrobiwszy znak krzyża, / Wyrusza w pole” (s. 47). Następnie przystępując do pracy, łączy się z przestrzenią Krakowa:

Spojrzy przed siebie – Na Wawelu skale
 Królewskie gmachy jaśniej wspaniale
 Od wschodzącego słońca, a u spodu
 Korona z wieżyc zamglonego grodu;
 Chmurka zadumy sunęła przez ciemię –
 Ujął pług silniej – i prut dalej ziemię. (s. 49)

Nad mogiłskimi polami i gospodarstwami rozlega się sakralizujący dźwięk dzwonu, który scala się z dźwiękiem krakowskich dzwonów rozprzestrzeniając *sacrum*, uświęcając urodzajne ziemie:

Wtem z bocznej strony świątyni zakonu
 Jęknął poważnie dźwięk wielkiego dzwonu,
 Wstrząsł się w posadach klasztor rozbudzony,
 Drżące powietrze śle go w dalsze strony,
 Aż słabnąc w biegu Wisłą i łąkami
 Z dzwonów krakowskich spotkał się echami.
 To pierwsze wiernych ku niebu wołanie
 Przczystej Panny głośne powitanie.
 Staje na chwilę rolnik wśród zagona,
 Szepcząc pobożnie: – Bądź nam pozdrowiona! (s. 50)

Nota bene Kraków i Mogiła były postrzegane przez Napoleona Ekielskiego jako centrum polskości. Tadeusz Budrewicz przypomniał przypisywaną autorowi wypowiedź z 1848 roku:

Kto nie zna Krakowa, nie zna Polski, [...] a przecież każdy powinien znać i kochać ziemię, na której się urodził, poznać jej zaś nie można, nie wiedząc, co się na niej działo, co się w niej mieści. [...] czy od wschodu, gdy widzisz go już o milę od wsi Mogiły, pamiętnej klasztorem ks. cystersów, cudownym obrazem P. Jezusa i pomnikiem księżniczki Wandy, nie można nie być urzeczonym widokiem tego pięknego miasta.⁴⁴

Mogiła i Kraków to jedność. Znajomość zabytków i historii Mogiły staje się obligatoryjna dla obudzenia narodowej tożsamości. Podobnych świadectw na temat Krakowa można odnaleźć setki na kartach literatury i piśmiennictwa okresu narodowej niewoli. Przyszła nowohucka Mogiła, uświęcona „relikwiami” polskiej państwowości, była opisywana podobnie jak drugi Rzym, święte polskie miasto.

Co ciekawe, w poemacie Ekielskiego w obrazowaniu Mogiły występuje charakterystyczny dla opisów tej wsi brak obecności dworu. Ponownie, jak u Bogusławskiego, pojawia się w roli dworu opactwo cysterskie, które chroni, karmi i nagradza chłopów mogiłskich za sumienną i zawierzoną Bogu pracę. Jak zauważył Tadeusz Budrewicz: „W drodze ewolucji i dobrowolnych decyzji zakonu przyklasztorni chłopci stali się właścicielami ziemi [...]. *Ora et labora* jako powinność życiowa jednoczy zakonników

⁴⁴ [N. Ekielski?], *O mieście Krakowie*, „Szkoła Ludu” 1848, nr 20, s. 156 [za:] T. Budrewicz, *Zapomniany poemat zapomnianego poety („Okolica Mogiły” Napoleona Ekielskiego)*, [w:] N. Ekielski, dz. cyt., s. 31–32.

i rolników”⁴⁵. Działania te nie powinny dziwić, wszak świątynia jest w porządku symbolicznym odwzorowaniem góry kosmicznej lub centrum i nadaje charakter osadnictwu, chroni je i wspomaga.

W pejzażach mogiłskich z czasów zaborów pojawiały się również informacje o rokrocznych słynnych mogiłskich odpustach, które łączyły zarówno krakowiaków, jak i górali. U Ekielskiego *sacrum* łączy się z *profanum*:

Kiedy na odpust tłumne ciągną rzesze
 Ku boskiej chwale i serca pociesze.
 Jest to rzecz bowiem stara i prawdziwa,
 Że po modlitwie szczerości przybywa,
 I nikt z pielgrzymów nie kryje się z celem:
 Użyć odpustu – spotkać z przyjacielem.
 Więc spragnionego nasyciwszy ducha
 Każdy już odtąd szuka swego druha.
 [...]
 Tu gwar serdeczny – wylane uściski –
 Rażące może jakieś czute ucho –
 Budzące może dowcipu pociski (s. 101)

Według przekazu Kazimierza Girtlera, pamiętnikarza, dzierżawcy Krzesławic, później Batowic, w Mogile odbywały się dwa odpusty, na które zjeżdżały tysiące ludzi zarówno z Krakowa, jak i spod Tatr. Pierwszy odbywał się w maju przy okazji święta Znalezienia Krzyża Świętego, drugi we wrześniu w dniu Podwyższenia Krzyża. W tym dynamicznym, rwanym obrazie Girtler pokazuje, w jaki sposób działania klasztorne sakralizują przestrzeń poprzez dźwięk, modlitwę, kazanie, oczyszczenie w spowiedzi, rozmieszczenie sakralnej małej architektury. Naród zaś, po omacku i wiedziony instynktem, lgnie do światła:

Zaraz rano dźwięk dzwonów, później huk moździerzy i działek klasztornych rwie w powietrze. Kościół napęlnia się i przepełnia. Msza za mszą. Modlą się ludzie. Muzyka grzmi. Tu gromada górali otacza spowiednika w wysokim rozsiadłego konfesjonale. Tu znów bractwo franciszkańskie odziane w czarne kapy pobożne śpiewa hymny. Tu znów na głos kaznodziei rwą się duszne westchnienia, odbijające się o sklepień łuki. W całym kościele tłoczno. Ćma narodu. Mgła gęsta w powietrzu...⁴⁶

⁴⁵ T. Budrewicz, dz. cyt., s. 34.

⁴⁶ Zob. http://mogila.cystersi.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=48:pan-jezus-ukrzyzowany&catid=45:historiaItemid=88, [dostęp:

Kolejnym przykładem przeniesienia doświadczenia krakowskiej świętej przestrzeni na Mogiłę jest fakt, że w XIX wieku do opisu tej wsi stosowano antropomorfizację analogiczną do opisu Krakowa i Wawelu. Konserwator, historyk sztuki i malarz Władysław Łuszczkiewicz pisał w 1899 roku w swym swoistym przewodniku pt. *Wieś Mogiła przy Krakowie*:

Wieś Mogiła to starzec pamiętający te odległe czasy, kiedy okolica była leśną puszcza, a rzeka Wisła szeroko rozlewała swe wody wśród nizin nadbrzeżnych. Jeszcze Chrześcijaństwo a wraz z nim cywilizacja nie zajrzały w ten zakątek świata, gdy lud jej pogański sypał tu dla swej bohaterki kopiec stożkowaty do dziś dnia istniejący. Najdawniejsi kronikarze zanotowali podanie o tej książnicze Wandzie [...].⁴⁷

Figura „starca”, „króla”, „ojca” w XIX-wiecznych narracjach odnosiła się najczęściej właśnie do Krakowa lub – szczegółowo – do Wawelu. Starzec zaś najczęściej posiadał córkę: rzekę Wisłę. Jak zauważyła Grażyna Królikiewicz, Kraków i Wawel jawią się „jako magna parens rerum, podkreśla się [ich – A.G.] cechy patriarchalne i władcze, gdy tymczasem pozostałe zabytki i ruiny okoliczne przedstawiane są jako dzieci lub – w stylizacji heroicznej – żołnierze”⁴⁸. W tym kontekście warto zauważyć, że Mogiła została wyróżniona, podniesiona do rangi Krakowa, starca, tego, który wie, ma władzę, pamięta historię tej ziemi. Co ciekawe, mimo iż nazwa Mogiła jest rodzaju żeńskiego i związana jest z figurą kobiety-władczyni (pramatki), użyty został rodzaj męski, odpowiadający patriarchalnym narodowym strukturom. Kraków i sposób myślenia o nim nadają więc ton takiej personifikacji. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że w kontekście Warszawy padały zazwyczaj określenia „matka” czy „królowa”, uwzględniający rodzaj żeński nazwy, tak więc wielkość i ranga Krakowa przyczyniały się do mentalnego zaanektowania przestrzeni wiejskiej.

Kraków nazywany jest też „prastarym [...] rodzicem polskiej potęgi” w *Nawracaniu Judasza* z 1916 roku Stefana Żeromskiego. Obraz powstaje w umyśle głównego bohatera Ryszarda Nienaskiego, gdy ten udaje się na kopiec:

[...] patrzył w [...] w zagłębienie krakowskie, w prastare osiedzisko chrobackie. We mgle marzenia widział je pokryte czarnym budowaniem wież od sztolni węglowych, zespołem kopalń, kominami fabryk, łańcuchami osad robotni-

1.03.2021]; cytowany fragment został pominięty w wydaniu: K. Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857*, t. II, Kraków 1971, s. 167.

⁴⁷ W. Łuszczkiewicz, *Wieś Mogiła przy Krakowie, jej klasztor cysterski – kościółek farny i kopiec Wandy*, Kraków 1899, s. 8–9.

⁴⁸ G. Królikiewicz, *Wawel w polskiej poezji romantycznej*, [w:] *Sztuka Krakowa i Galicji w wieku XIX*, red. W. Bałus, Kraków 1991, s. 14.

czych... Osaczały oto prastary Kraków, rodzica polskiej potęgi, jak okiem sięgnąć, ze wszech stron. Skupiały siłę ludową, wychodzącą z wiośczyń, dawały bezrolnej i małorolnej nędzy w ręce pracę, zamożność, wiedzę, siłę i moc pospólną a niezglębioną do walki o wszystko wydarte. To było miejsce, gdzie cała Polska winna była od dawna zbić się w jedno, zewrzeć w sobie i przeciwko całym Niemcom, tyle potężnym, tyle mądrym, tyle zawziętym i tak niezwalczonym uzbroić w pancerz miedziany i w hełm bojowy. [...] Stał w marzeniu Kraków przyszyły, brukowany, jak Florencja, zachowany, jak Norymberga, nowy i wciąż rosnący, jak Warszawa, siedlisko nauk i sztuk, osaczony zalewiskiem fabryk, a piękny w swej prastarości, jak tylko on jeden.⁴⁹

Bohater znajduje się na wzgórzach przy Błoniach (zapewne na bliskiemu ludowi kopcu Kościuszki). Żeromski napisał te słowa, gdy nikt nie odważyłby się wybudować huty pod Krakowem (akt profanujący), choć – jak później przypominała władza ludowa, a następnie badacze różnych dziedzin nauk – w Mogile istniały od wieków przemysłowe i kopalniane tradycje, czego przykładem może być działająca na tych ziemiach XV-wieczna huta miedzi Jana Turzona. W obliczu działań sakralizujących Kraków i Mogiłę, nie dziwi fakt, że lokalizację kombinatu metalurgicznego u stóp kopca Wandy uznano za działanie profanujące polską przestrzeń narodową. I choć bohater Żeromskiego znajduje się prawdopodobnie na kopcu Kościuszki, to brak precyzyjnej lokalizacji pozwala na uniwersalizację interpretacji (co zastosowała Hanna Mortkowicz-Olczakowa w latach 50. XX wieku na łamach prasy i w swoich reportażach), daje też poczucie postrzegania podkrakowskich wzgórz i kopców jako podobnie nacechowaną, przynależną Krakowowi przestrzeń.

By jeszcze wyraźniej zbliżyć Mogiłę i Kraków w sferze mitologicznej, warto przypomnieć symboliczne zdarzenie, które miało miejsce we wrześniu 1897 roku w Łęgu, blisko Mogiły. Doszło tam bowiem do polowania na krokodyla, którego poskromił przedstawiciel świata literatury, drukarz Wacław Anczyc, syn pisarza Władysława Ludwika Anczyca, autora m.in. *Kościuszki pod Raclawicami* z 1881 roku. Nim krokodyl został zabity i zidentyfikowany, „pojawiła się pogłoska, że grasuje tam smok, który miał się wykluć ze starego jaja znalezionego w Smoczej Jamie”⁵⁰. Wierzenia te w pewnym sensie nobilitowały Mogiłę, rewitalizowały mit o smoku wawelskim. W „Głosie Narodu” można było przeczytać następującą relację:

49 S. Żeromski, *Nawracanie Judasza*, Warszawa 1916, s. 290–291.

50 M. Drózd, *114 lat temu grozę w Krakowie siał... krokodyl*, „Gazeta Krakowska” 2011, <https://gazetakrakowska.pl/114-lat-temu-groze-w-krakowie-sial-krokodyl/ar/433050> [dostęp: 27.02.2021].

[...] rano wybrało się grono myśliwych z Krakowa do Łęgu pod Mogiłą, gdzie od kilku dni w Wiśle widywali włościanie jakiegoś nieznanego im potwora, który napełniał ich strachem. Włościanie prosili myśliwych, by zgładzili „smoka”, który obecnością swoją zakłócał ich spokój. Panu Anczycowi, właścicielowi drukarni w Krakowie, udało się prośbie włościan zadośćuczynić. Celnym strzałem ze sztucca w głowę zabił p. Anczyc niespotykanego u nas nigdy potwora, który okazał się typowym krokodylem nilowym. Łup myśliwski p. Anczyca jest wcale pięknym okazem; mierzy on całe dwa metry długości [...].⁵¹

Krokodyl, który okazał się niespełna 30-kilogramową czterdziestoletnią samicą aligatora, która uciekła z menażerii na Półwsiu Zwierzynieckim. Okaz został przekazany do zbiorów zoologicznych muzeum UJ, stał się mogiłą figurą smoka wawelskiego, choć tym razem, by go pokonać, wystarczający okazali się współcześni „krakowscy rycerze”. Wyobrażenie jednak czyni to Mogiłę po raz kolejny centrum, kolejnym świętym środkiem państwowości ukonstytuowanym w sferze ideowej w nowej świadomości narodowej. Krakowska walka ze smokiem odbywa się w centrum świata, na wawelskim wzgórzu, tak więc nazwanie krokodyla smokiem i osadzenie go w okolicach Mogiły to kolejna symboliczna interpretacja włączająca ją w sferę sakralną w epoce zaborów. Daje więc szansę na odrodzenie mitu o początku w obliczu nowej świadomości narodowej.

Anty-Kraków Krakowem podszyty?

Wieś Mogiła pod Krakowem przez wieki stawała się przestrzenią nasączoną *sacrum* narodowym, świętą świeckością. XIX wiek, m.in. poprzez dzieła pisarskie i piśmiennicze, utrwalił to w polskiej narodowej mitologii. Z pewnością wielką rolę odegrała tu lokalizacja kopca Wandy, wokół której w latach 1795–1918 powstało ok. 70 wariantów rozmaitych opowieści ujętych w literackie formy. Fakt ten znacząco wzmocnił świadomość lokalizacji wsi Mogiła u rodaków. Wszak Wanda pokazywana była jako ta, która nie chciała Niemca-zaborcy, ta, która poświęciła swe życie dla narodu. Sama zaś Mogiła była ideowo scalona z świętością Krakowa, jak również z tradycjami powstańczymi i narodowowyzwoleńczymi. Symbolicznie to właśnie tu w czerwcu 1949 roku zainaugurowano budowę Nowej Huty, co rozpoczęło desakralizację tego terenu. I choć, jak pisał Wojciech Tomasiak, Nowa Huta miała być negatywem Krakowa, jego zwierciadlanym odbiciem, „anty-Krakowem, organizmem miejskim jakościowo innym niż Kraków, zbudowanym „na przekór” podwawelskiemu grodowi”⁵², to

⁵¹ *Krokodyl w Krakowie*, „Głos Narodu” 1897, nr 201, s. 4.

⁵² W. Tomasiak, *Anty-Kraków: drugi esej o Nowej Hucie*, „Teksty Drugie” 2000, R. 60–61, nr 1–2, s. 70.

głęboko zakorzeniona nie tylko w mieszkańcach Mogiły i Krakowa, ale i całej Polski świadomość narodowa sprawiła, że wizja ta nie mogła się zgodnie z tym wzorem zrealizować.

Data akceptacji do druku: czerwiec 2021 r.

Anna Grochowska

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4672-6766](https://orcid.org/0000-0003-4672-6766)

Literary depictions of the iconic landscape of the village of Mogiła (1795–1918) destroyed by the large-scale industrial and housing development of Nowa Huta

Summary

In the course of the 19th century the landscape of the village Mogiła and its environs acquired the status of a religious and cultural heritage site. An ancient mound of the legendary Princess Wanda and the associations of the Kościuszko Uprising (1794) exerted a strong appeal to the imagination of Polish writers and their readers. Moreover, as the article argues, the great reverence which was attached to Cracow, Poland's old royal capital, rubbed off on Mogiła. Made in 1949, the decision to build Nowa Huta, a giant steelworks and a modern new town, at that very place meant the desecration of a portion of the fabric of Poland's national heritage.

Key words

Poland in the 19th and 20th century – cultural heritage sites – Mogiła near Cracow – literary representations of Mogiła and its environs – Nowa Huta Steelworks

Słowa kluczowe

sakralizacja wsi Mogiła w XIX wieku, literatura o ziemiach w Nowej Hucie 1795–1918, literatura przednowohucka, Mogiła pod Krakowem, wieś Mogiła w literaturze XIX wieku

Bibliografia

Podmiotowa:

- Duma. *O mogiłach Krakusa i Wandy*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 1, nr 5, s. 34–38.
- Bogustawski Wojciech, *Cud albo Krakowiaki i Górale*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2005.
- Dąbrowska Maria, *Dzienniki powojenne. t. 2: 1950–1954*, Czytelnik, Warszawa 1997.
- Ekielski Napoleon, *Okolice Mogiły*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2019.
- [Ekielski Napoleon?], *O mieście Krakowie*, „Szkoła Ludu” 1848, nr 20, s. 156.
- Girtler Kazimierz, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1848.
- Jaszowski Stanisław, *Listy do Wandy o mistycznych dziejach narodu polskiego*, „Pszczółka Krakowska” 1821, t. 2, s. 56–62.
- Jan z Dąbrówki, *Komentarz do „Kroniki polskiej” mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2008.
- Jełowicki Aleksander, *Moje wspomnienia*, nakł. Jana Konstantego Żupańskiego, N. Kamiński i Spółka, Poznań 1877.
- *Krokodyl w Krakowie*, „Głos Narodu” 1897, nr 201, s. 4.
- Lenartowicz Teofil, *Marcin Borelowski-Lelewel*, [w:] tegoż, *Opowiadanie mazowieckiego lirnika, Marcin Borelowski-Lelewel*, Wydawca anonimowy Bendlikon 1865, s. 10–31.
- Łapsiński Józef, *Mogiła Wandy*, [w:] tegoż, *Poezje*, Drukarnia Braci Gieszkowskich, Kraków 1829, s. 27.
- Łuszczkiewicz Władysław, *Wieś Mogiła przy Krakowie, jej klasztor cysterski – kościółek farny i kopiec Wandy*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1899.
- Norwid Cyprian Kamil, *Wanda. Rzecz w obrazach szczęściu*, [w:] tegoż, *Krakus – Wanda. Dwa utwory dramatyczne*, Biblioteka Polska, Warszawa 1923, s. 53–74.
- Polewka Adam, *Tradycję trzeba przewietrzyć*, „Życie Literackie” 1951, nr 1, s. 7.
- Rześniński Jan Kanty, *Groby królów i bohaterów polskich spoczywających w świątyni na Wawelu w Krakowie. Grób Ilgi. Wanda*, „Pszczółka Krakowska” 1821, t. 2, s. 145–160.
- Wężyk Franciszek, *Okolice Krakowa*, Drukarnia Mateckich, Kraków 1820.
- Wężyk Franciszek, *Wanda. Tragedia w pięciu aktach*, Księgarnia Ambrożego Grabowskiego, Kraków 1826.
- Żeromski Stefan, *Nawracanie Judasza*, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, Warszawa 1916.

Przedmiotowa:

- Budrewicz Tadeusz, *Zapomniany poemat zapomnianego poety („Okolica Mogiły” Napoleona Ekielskiego)*, [w:] *Ekielski Napoleon, Okolica Mogiły*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2019.
- Chwalba Andrzej, *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
- Dróżdż Mateusz, *114 lat temu grozę w Krakowie siał... krokodyl*, „Gazeta Krakowska” 2011, <https://gazetakrakowska.pl/114-lat-temu-groze-w-krakowie-sial-krokodyl/ar/433050> (dostęp: 27.02.2021).
- Eliade Mircea, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, przeł. B. Baran, Aletheia, Warszawa 2008.
- Eliade Mircea, *Sacrum, mit, historia*, przeł. A. Tatarkiewicz, PIW, Warszawa 1970.
- *Encyklopedia Krakowa*, red. A. H. Stachowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 2000.
- Golonka-Czajkowska Monika, *Nowe miast nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Goryńska-Bittner Barbara, *Naród jako sacrum*, Zakład Filozofii i Myśli Społecznej, Poznań 1997.
- Grochowska Anna, *Kultura w nowym mieście. O rozwoju życia kulturalnego w Nowej Hucie w latach 1949–1956*, „Rocznik Biblioteki Kraków” 2019, R. III, s. 217–247.
- Grochowska Anna, *Literacki przewodnik po Nowej Hucie*, Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, Kraków 2019.
- Grochowska Anna, *Święte Wzgórze? Wawel w literaturze, sztuce i kulturze w latach 1795–1918*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2021.
- Grodziska Karolina, *„Gdzie miasto zaczarowane”. Księga cytatów o Krakowie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
- Klich-Kluczevska Barbara, *Nowa Huta – skąd przychodzimy*, [w:] *Moja Nowa Huta. Wystawa jubileuszowa*, red. K. Jurewicz, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2009, s. 7–27.
- Klimowicz Mieczysław, *Wstęp*, [w:] Bogusławski Wojciech, *Cud albo Krakowiaki i Górale*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. L–LXXXV.
- Królikiewicz Grażyna, *Wawel w polskiej poezji romantycznej*, [w:] *Sztuka Krakowa i Galicji w wieku XIX*, red. W. Batus, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 1991, s. 7–23.
- Mieźian Maciej, *Nie od razu Nową Hutę zbudowano*, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Nowej Huty, Kraków 2001.
- Mieźian Maciej, *Nowa Huta. Socjalistyczna w formie, fascynująca w treści*, Wydawnictwo Bezdroża, Kraków 2004.

- Szturc Włodzimierz, *Mit fundacyjny narodu w misterium o Wandzie C. K. Norwida*, „Prace Polonistyczne” 1989, nr 45, s. 297–308.
- Radwański Kazimierz, *Wielkie kopce krakowskie i próba uściślenia ich chronologii*, „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 5– 23.
- Rybicka Elżbieta, *Zwrot topograficzny w badaniach literackich. Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca*, [w:] *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Universitas, Kraków 2012, 311–344.
- Rybicka Elżbieta, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków 2003.
- Tomasiak Wojciech, „*Mściwe narodziny*”. *Esej o Nowej Hucie*, „Teksty Drugie” 1999, R. 57, nr 4, s. 37–49.
- Tomasiak Wojciech, *Anty-Kraków: drugi esej o Nowej Hucie*, „Teksty Drugie” 2000, R. 60–61, nr 1–2, s. 61–74.
- *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła*, red. E. Firlet, M. Lempart, katalog wystawy, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2012.
- Zięjka Franciszek, *Relikwiarzem cała ziemia wasza. O święta ziemi, cudna...*, [w:] tegoż, *Polska poetów i malarzy. Z dziejów walki o tożsamość narodu w czasach niewoli*, Bosz, Olszanica 2011.